Nr. 136 — Kraków, poniedziałek 16 czerwca 1930 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zwołanie sesji Senatu

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wrszawa 13 czerwca.

Wszystko dzieje się wedle z góry ułożonego planu. Dyskutowano długo i szeroko nad tem, czy p. prezydent Rzpltej „przychyli" się do żądania potrzebnej liczby senatorów zwołania nadzwyczajnej sesji, przeoczając, że u nas, dotychczas przynajmniej, konstytucji jawnie się nie łamie, ale się ją „interpretuje" czy li obchodzi. Zwołanie sesji nadzwyczajnej jest takiemsamem prawem przepisanej ilości posłów czy senatorów, jak prawem p. prezydenta jest np. rozwiązanie Sejmu — tak przynajmniej sądzi p. Car i wedle tego sądu też postąpiono. Jest jednak pewne ale: prawo prezydenta Rzpltej wykonywane jest bez zastrzeżeń, bez komentarzy, bez myśli ubocznych, podczas gdy prawo Izb ustawodawczych poddawane jest krytyce i rozgrywkom.

Mieliście zapewne dziś wieczór „komentarz" p. Sławka — znać w nim pióro a w każdym razie „ducha" p. Cara — do aktu państwowego, jakim jest dekret o zwołaniu Senatu. Do czego ten komentarz zmierza? Do niczego innego, jak do ustalenia nowego „uzusu", mianowicie że Senat może obradować niezależnie od Sejmu, pierwiej czy później, bo tak mówią tak u nas ulubione precedensy. I jaki cel ma ten komentarz? Nic inny, jak wykazanie, że rząd— któżby o tem śmiał wątpić? — trzyma się ściśle litery prawa, że jest rządem — konstytucyjnym! Co to pp. inspiratorów i autorów komentarza obchodzi, że z całego tenoru konstytucji wynika niedwuznacznie, że Senat nie jest równorzędny Sejmowi — podajmy tylko jedną zasadniczą różnicę: Senat niema prawa inicjatywy ustawodawczej? Tu chodzi o myśl głębszą: o wygranie powolnego Senatu przeciw opornemu Sejmowi. I to nie jest ani nowa ani oryginalna myśl; praktykował to z lepszem powodzeniem Bismarck w latach konfliktu 1861—66, gdy wbrew Izbie deputowanych Prus wykonywał budżet wyłącznie na podstawie uchwały Izby panów i sankcji króla.

Po co zresztą zastanawiać się nad tem pismem? Jedynem jego wytłómaczeniem może być to, że p. premjer od czasu do czasu odczuwa potrzebę przemawiania do szerszego forum, aniżeli niem jest n. p. zaciszna sala audjencjonalna na Zamku albo konwentykiel tzw. konferencja z sferami przemysłowemi czy rolniczemi. Z trybuny sejmowej p. Sławek nie będzie się rozprawiał, bo na swoja „wiatrologię" otrzymałby odpowiedź pozytywną, na komentarz można najwyżej odpowiedź — przeciwstawieniem faktów.

A faktem mimo wszystko jest, że nie trzeba się łudzić, jakoby zwołanie sesji Senatu oznaczało przywrócenie aktywności obu ciał ustawodawczych. Tu inaczej sobie wyobrażają dalszy przebieg wypadków. Senat zbierze się 18 bm., odbędzie dwa lub trzy posiedzenia, poczem wyjdzie na jaw dekret o zamknięciu sesji Sejmu i Senatu — to ma stać się około 20, najpóźniej 22 bm. Mówi się o zamknięciu sesji, nie o rozwiązaniu Sejmu, ponieważ rząd nie ukończył jeszcze swych „przygotowań", ponieważ p. Świtalski nie ukończył jeszcze „sondowania terenu", ponieważ starostwie jeszcze nie złożyli relacji, że można zaryzykować rozwiązanie bez równoczesnego ogłoszenia wyborów przed oktrojowaniem naszej ordynacji wyborczej.

Utrwala się przecież coraz silniej przekonanie, że pierwsze słowo jest najwiarygodniejsze. A pierwszem słowem p. Sławka po objęciu rządów było: ten Sejm już nie dojdzie do głosu. Co robić, Polska XX wieku ma inne metody niż Polska XVII wieku: wtedy nastawieni przez magnatów posłowie nie dopuszczali Sejmu do głosu, dziś robi to — w innej formie a z tymsamym skutkiem rząd zobowiązany do poddania się ocenie co do swego składu i kontroli co do swej działalności przez Sejm.

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Przed kongresem krakowskim

Prasa „sanacyjna" zajmuje wobec zwołania do Krakowa kongresu stronnictw lewicy i środka stanowisko wcale urozmaicone. Wszyscy razem usiłują na wszelki wypadek „pokłócić" ze sobą „Centrolew" od wewnątrz. „Czas" apeluje do „umiarkowania" PSL „Piasta" i chrześcijańskiej demokracji, a jednocześnie ni stąd, ni zowąd przypisuje narodowej demokracji rolę niemal kierowniczą w pracach przygotowawczych do kongresu; „Przegląd Wieczorny" kopie dołki pomiędzy „Wyzwoleniem" a Stronnictwem Chłopskiem; lada chwila „Dzień Polski" wezwie do pomocy cienie Marxa, a „Przedświt" — ks. biskupa Popiela, byle „wykazać" cały „paradoks" polityczny wspólnego frontu wszystkich stronnictw robotniczych i włościańskich.

Nie będziemy powtarzali, że — co do nas — zdajemy sobie doskonale sprawę z wszelkich trudności, jakie nastręcza dla partji socjalistycznej sam fakt współpracy ze stronnictwami, reprezentującemi inne ideologje, nieraz inne interesy klasowe, odmienne poglądy, nastroje, stany uczuciowe. Trudności podobne albo takie same istnieją z pewnością i pośród stronnictw włościańskich, i w NPR i w chadecji. Obóz rządzący wolałby, — wierzę, — by trudności uniemożliwiły współpracę. A my właśnie przezwyciężamy trudności. Dlaczego? Bo nie widzimy innej drogi, odpowiadającej potrzebom istotnym *Socjalizmu, Polski i Demokracji*. Ludowcy, zwolennicy NPR, chadecy doszli do wniosku o *konieczności jednolitego frontu*, wychodząc znowuż ze swoich założeń ideowych i taktycznych. U podstawy *wspólnej* leży *tasama ocena* dzisiejszego położenia kraju, *tasama ocena epoki „pomajowej"* i *tosamo zrozumienie*, że wysiłek wspólny jest *niezbędny* dla wyjścia na *normalne* szlaki rozwoju, dla skierowania walk społecznych, politycznych, kulturalnych w łożysko *demokracji i prawa*, dla *likwidacji dyktatury* i odbudowy moralnej społeczeństwa.

My — w „Centrolewie" — szukamy rozwiązań — bardzo często kompromisowych — dla zagadnień. Pracujemy nad — chwilowem nieraz — uzgodnieniem najpilniejszych, a częściowo sprzecznych ze sobą potrzeb społecznych, interesów gospodarczych, dążeń kulturalnych. Nauczyliśmy się szanować cudze przekonania i uwzględniać interesy czy prądy, chociażby obce nam, każdemu zosobna, ale *istniejące realnie*, przy danym układzie sił społecznych, w danej epoce dziejowej — *nieuniknione*.

Tobym nazwał *zdrowym kompromisem na wewnątrz demokracji*, opartym — jeżeli mowa o nas, socjalistach polskich, na doświadczeniach, złych i dobrych, okresu wojennego, rządu ludowego, rządu obrony narodowej, ostatniego rządu koalicyjnego, — opartym na doświadczeniach socjalistów niemieckich, czechosłowackich, skandynawskich, belgijskich, włoskich, litewskich; a doświadczenia — złe i dobre — były równie jaskrawe i w krajach demokratycznych i w krajach dyktatury.

Zgoła *przeciwstawna jest forma* „kompromisu" na wewnątrz obozu „sanacyjnego". W imię czego Wyście, panowie z „Czasu", z „Przedświtu", z „Kurjera Wileńskiego", z „Nowej Kadrowej" utworzyli Wasz „jednolity front"? W imię jakiej *idei*? w imię jakiego *programu*? czyście kiedykolwiek mówili *poważnie* między sobą o ideach, o programach, o zagadnieniach, o drogach rozwojowych Polski? Co połączyło ks. Radziwiłła z redakcją „Przedświtu", co połączyło „Kurjer Wileński" z p. Sadzewiczem?

Idea? program? taaktyka? przemyślany, choćby na krótką metę, kompromisowy plan działania? Nie! połączyła Panów — szczera niekiedy, a niekiedy kłamana — wiara w zbawczą moc dyktatury i przekonanie ukryte, że dyktator koniec końców „wykiwa" akuratnie tych innych. Rezultat *moralny* ujął bardzo trafnie „Przełom"; rezultat *społeczno-polityczny*, jak zawsze i wszędzie przy każdej dyktaturze, — to przewaga najbardziej egoistycznych, najbardziej zacofanych gospodarczo interesów „sfer" kapitalistycznych, przykrytych listkiem figowym „państwowej" frazeologji. Dzisiaj wmawiacie Panowie w społeczeństwo, że *zorganizowana demokracja* nie zdoła dźwignąć ciężaru władzy w Polsce. Pięknie. Pięknie. Ale Wy wszak ten ciężar dźwigacie od czterech lat! Jakżeście zdali *Wasz* egzamin?

Mówiąc językiem satyryka rosyjskiego,

„*pojęcie Ojczyzny zastąpiliście pojęciem ekscelencji:*

pojęcie programu — pojęciem wydziału bezpieczeństwa;

pojęcie taktyki — pojęciem bicia przeciwnika pałką po głowie".

To warto przypomnieć... *przed kongresem krakowskim.*

W niedzielę, dnia 29 czerwca 1930 r. odbędzie się w Krakowie

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu,

w którym wezmą udział wszyscy posłowie i senatorowie stronnictw stojących na gruncie demokracji i prowadzących nieprzejednaną walkę z obecnym systemem rządzenia.

Równocześnie z Kongresem odbędzie się

Demonstracyjne Zgromadzenie Ludowe

na **Rynku kleparskim**, z udziałem **robotników i chłopów** z całego województwa krakowskiego i masowych delegacyj ludności pracującej z całej Polski.

Robotnicy Krakowa!

Zaszczyt pełnienia obowiązków gospodarzy podczas manifestacyj niedzielnych, przypadł krakowskiej organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej i organizacjom zawodowym robotników krakowskich.

Tak **Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu** jak również **Demonstracyjne Zgromadzenie Ludowe** na Rynku kleparskim będzie **potężną manifestacją solidarności chłopów i robotników**, oraz manifestacją **współpracy i gotowości do czynu wszystkich żywiołów praworządnych**, wszystkich ludzi kochających wolność i nienawidzących przemocy, gwałtu i bezprawia! Głos Kongresu, głos demonstracji ludowej zostanie usłyszany przez **całą Polskę pracującą**, a jego echo rozlegnie się donośnie także poza granicami państwa.

Trzeba uczynić wszystko aby manifestacja w niedzielę 29 czerwca 1930 r. przybrała rozmiary jaknajbardziej imponujące.

Trzeba aby w dniu tym wyszli na ulicę **wszyscy robotnicy Krakowa, wszyscy wogóle ludzie pracy demonstrować przeciw dyktaturze, za demokracją, za praworządnością, za pokojem, na rzecz wolności i na rzecz rządów ludowych** — na rzecz Niepodległości Polski, którą sanacja prowadzi do zguby.

Niech żyje wyzwoleńcza walka robotników i chłopów!

Niech żyje solidarność ludzi pracy!

Krakowska Rada Związków Zawodowych — **Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto**

„Krąg interesów" komisarskich
w krakowskiej Kas e chorych

Znaną jest czytelnikom „Naprzodu" afera finansowa komisarskiego urzędnika w Kasie chorych, emeryta Izby skarbowej p. **Cierniaka**, który, nie będąc do tego uprawniony pobierał jednak samowolnie od firm znaczne sumy, które do kasy nie wprowadzał, lecz dla osobistych celów przetrzymywał przez czas dłuższy. Że sprawa ta nie była bagatelna dowodzi postępowanie komisarza dr. Kolkiewicza w tej sprawie: mianowicie, ratując swego pupilka i zaufanego, zwolnił on z miejsca urzędnika p. Kubińskiego, który nadużycie wykrył, a również wypowiedział posadę drugiemu urzędnikowi, który zarzuty Kubińskiego potwierdził. Dwóch zdolnych i uczciwych pracowników straciło posadę z powodu „sanacyjnie" pojętej etyki p. komisarza Kolkiewicza, i p. Cierniak tkwi sobie nadal w Kasie! W ten sposób pp. Kolkiewicz i Cierniak uważają sprawę etycznie i honorowo dla siebie za załatwioną. Gdyby afera miała miejsce na osobistym folwarku p. dr. Kolkiewicza, to takie kumoterskie „zlikwidowanie" afery nieby nas nie obchodziło. **Ale Kasa chorych jest instytucją społeczną, instytucją w której szafuje się ciężko zapracowanym groszem klasy pracującej!** I dlatego dla szerokich rzesz ubezpieczonych w Kasie chorych, dla opinji publicznej, **afera Cierniak-Kolkiewicz nie jest załatwiona!** Na jakiejżo to zasadzie etycznej, prawnej i regulaminowej p. komisarz Kolkiewicz oparł się w swem, horrendalnem, „załatwieniu" sprawy nadużyć Cierniaka? Więc p. komisarz nie rozumie, **że takiem postępowaniem niszczy zaufanie mas do samej instytucji ubezpieczeniowej?** Bo co sądzić mają masy, gdy widzą, **że ludzie, którym udowodniono nadużycia finansowe pozostają nietykalni na stanowiskach, a uczciwych pracowników** wyrzuca się z Kasy chorych! P. Cierniak tak wielkiem jednak cieszy się zaufaniem p. komisarza Kolkiewicza, że obok działu egzekucyjnego otrzymał jeszcze — opróżnione przez śmierć — „kierownictwo" inkasa! Cóż myśleć mają ubezpieczeni o komisarzu, który tego rodzaju urzędnika toleruje, więcej, broni i forytuje! Co myśleć można o tych czynnikach, które p. Kolkiewicza na stanowisku komisarskiem podtrzymują! Jakiś „tajemniczy" splot, krąg interesów mamy przed sobą! Powiadają, że p. Kolkiewicz Cierniaka nie ruszy; gdyż musiałby razem z nim odejść! P. Cierniak jest zaufanym p. Kolkiewicza... Jestto bardzo zgrana, solidarna paczka! To też p. Cierniak nadal dzierżawi automobile Kasie chorych! Interesik to nie najgorszy, co dowodzi następujący jeden z licznych rachuneczków p. Cierniaka:

Za przewóz lekarzy Kasy chorych do ubezpieczonych za czas 17—31/1 1930 według załączonych kwitów, oznaczonych pozycjami od 1 do 140 włącznie:

Za przewóz lekarzy	**1624 zł. 60 gr.**
25% opust	406 zł. 15 gr.
Do wypł. za przewóz lekarzy	1218 zł. 45 gr.
Postojowe	796 zł. — gr.
50% opust	398 zł. — gr.
Do wypłaty za postojowe . .	398 zł. — gr.
Do wypłaty ogółem	**1616 zł. 45 gr.**

Słownie tysiąc sześćset szesnaście zł. 45 gr. w dn. dzisiejszym w całości otrzymałem.

Kraków dn. 1 lutego 1930.

Jak widzimy, to p. Cierniak „mimo wszystko" jest nawet „uspołecznionym" geszefciarzem! Daje Kasie 50 procent opustu od — postojowego, a więc od sumy płaconej mu za darmo, bo za bezczynne sterczenie jego samochodów przed Kasą!

I niechże ktoś powie, że nie **„byczo jest"** w krakowskiej Kasie chorych! — Świeżo przyjęci różni sanacyjni protegowani „funkcjonarjusze", ciągną z Kasy różne nadzwyczajne świadczenia! A więc dostają bez trudu uzębienia, zęby, ząbki, mostki i t. d. i t. p. Na gwałt reperują się i sanują graty sanacyjne gdy tymczasem świadczenia **członków Kasy się ogranicza, od matek robotnic żąda się zwrotu kosztów wizyty lekarza kasowego i wyrzuca się na bruk uczciwych zdolnych, starych pracowników Kasy!**

„Radosna twórczość" sanacyjna, jak widzimy, kwitnie wspaniale pod kierownictwem Kolkiewicza i Cierniaków! Jako „partyjnicy" moglibyśmy się tylko cieszyć z podobnego obsadzenia Kas, gdyż najlepiej element ten dyskredytuje gospodarkę i „moralną sanację" „obozu pomajowego"! O tej „moralności" sanacyjnej tak pisze **organ „piłsudczyków"**, wychodzący w Warszawie tygodnik **„Przełom"** z dnia 8 czerwca:

> „Obóz prorządowy **przegrał niemal doszczętnie w ciągu lat czterech hasło sanacji moralnej"**.

Wspaniale do tej przegranej „moralnej sanacji" przyczyniły się tłumy „czwartobrygadowców" typu różnych Kolkiewiczów i Cierniaków! — Jako społecznicy **patrzymy z najgłębszem niepokojem na rujnowanie i dyskredytowanie instytucyj społecznych w ciągu długich dziesiątków lat ciężkich walk, mozolnej pracy i wysiłków przez klasę robotniczą zdobywanych!**

Stan bezrobocia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1 do 7 czerwca włącznie wykazuje 227.544 *bezrobotnych*. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 787. Bezrobocie, według urzędowego wykazu, zmalało w PUPP *Kraków* o 1.167, Częstochowa o 705, Kielce o 373, Brześć nad B. o 363, Tczew o 350, Łódź okręg o 347, Sosnowiec o 262, Gdynia o 194, Lwów o 184, Płock o 160, Poznań o 152, Drohobycz o 147, Białystok o 146, Toruń o 142, Lublin o 137, Kalisz o 116, Wilno o 105 itd., *wzrosło* w PUPP Łódź o 4,107, w woj. śląskiem o 205, w pow. warszawskim o 121, w Piotrkowie o 115, w Białej o 112 itd.

MARJAN FR. SIKORA

Zaczęło się...

Zaczęło się od wydalenia z fabryki,
w szare bezczynne dnie bezrobocia,
od nudnych błądzeń w stęchłem powietrzu miasta,
jednego wieczora, gdy już nie miał co sprzedać.

I nie znalazł się nikt nad pochylnią życia,
by mu wytrącić kieliszek z ręki,
lecz przyszedł ktoś — kto zakuł ręce w kajdanki
i powlókł za kratki, na barłóg robactwa —
choć nie było nikogo nad rynsztokiem życia.

—ooo—

LECH PIWOWAR

Apostata

Skłamią Cię wszystkie kościoły, zaprą się serca kapłanów,
ja jeden noszę w piersi niezabliźnioną ranę
Tylko ja dźwigam Cię w sercu, jak gorzką, okrutną wiedzę,
Łakną Twojego imienia; wiesz przecież, nie mogę powiedzieć...
Wiosna się wkoło rozniesie, jak echo pachnące majem
i jak dziewczyna zazdrosna — Ciebie grzech pierwszy, tai.
Wiosna się wkoło rozśpiewa, jak słońcem zielone święta.
Czy zapomniała o Tobie, może już nie chce pamiętać?!
Wytoczy krew z bujnych jodeł topór ostry i skory,
ale Ty nie wyciekniesz żywicą przez wilgną, pulchną korę.
Nie zdradzi Cię słońce ni lato, woda ni pole ni drzewa
I ja się Tobie nie modlę ani o Tobie śpiewam.
Tylko żar spalił mi oczy, przez pierś gorączką przewiał.
Tkwisz w mojem pustem łonie: gwóźdź rozpalony w trzewiach!!

Na marginesie dyskusji budowlanej
w krakowskiej Radzie miejskiej

Na czwartkowem posiedzeniu Rada miasta najwięcej czasu poświęciła kwestji budowlanej. Z tenoru mów poważnych w tej dyskusji wygłoszonych wynika jasno, **że kwestja budowlana jest ściśle związana z kwestją bezrobocia;** stara to bowiem prawda, że ruch budowlany podtrzymuje szereg przemysłów, które bez tego przemysłu skazane są na bezrobocie. I tu dochodzimy do sprawy, która się ciągle obija na łamach prasy i w dyskusjach ciał zbiorowych: jak właściwie ma się rzecz z bezrobociem, czy na prawdę — jak podają źródła urzędowe i jak triumfalnie jako zasługę rządu głosi prasa sanacyjna — bezrobocie u nas zmalało?

Z ogłaszanych, co tydzień sprawozdań wynikałoby, że bezrobocie od mniejwięcej od kwietnia faktycznie maleje, cyfry o tem mają przekonać. Przedewszystkiem należy jednak zauważyć, że nawet sprawozdania instytucyj rządowych: Banku gospodarstwa krajowego i instytutu badania cen i konjunktury, mówiąc o spadku bezrobocia, wyraźnie podają, że jest to „sezonowe zmniejszenie", a zatem naturalny wzrost popytu za rękami do pracy, bez specjalnej zasługi rządu. Mimo to w komunikatach rządowych i w komentarzach prasy sanacyjnej stereotypowo powtarza się frazes o „przejściu punktu krytycznego", o „widocznych oznakach poprawy" i td., a tymczasem rzecz ma się grubo inaczej.

W wykazach statystycznych czytamy, że np. w maju bezrobocie było cyfrowo mniejsze niż w kwietniu czy marcu. Ta naturalna rzecz fałszuje jednak prawdziwy stan rzeczy, gdyż i laik zrozumie, że w maju pracuje więcej ludzi niż w poprzednich dwóch miesiącach. Jak jednak przedstawia się rzecz w porównaniu z latami ubiegłemi? Porównanie takie jest bardzo wymowne, widzimy taki wynik:

	1929	1930
kwiecień	163—174 tys. bezrob.	288—291 tys. bez.
maj	128—140 „ „	240—263 tys. bez.

Widzimy zatem, że między 1929 a 1930 różnica między najwyższym a najniższym stanem bezrobocia wynosi **okrągło 120 tysięcy**, czyli że w br. jest bezrobocie grubo wyższe niż w ubiegłym. Podczas gdy w r. 1929 bezrobocie malało na przestrzeni czasu od 19 kwietnia do 5 maja o 26%, to w r. 1930 zmniejszenie wynosi tylko 18% — prosty wniosek, **że rok obecny jest gorszy od poprzedzającego,** a więc jest **coraz gorzej, nie coraz lepiej.**

Trzeba też pamiętać, że operujemy **liczbami urzędowemi**, których w żadnym razie nie można uważać za wierny obraz faktycznego stanu. Główna rzecz: w liczbach tych pomija się zupełnie częściowo bezrobotnych tj. pracujących przez 2, 3 lub 4 dni w tygodniu — takich np. w samej Łodzi jest 30 kilka tysięcy. Liczba tych częściowo bezrobotnych nie jest statystycznie w całem państwie ujęta, w każdym razie wynosi ona conajmniej obecnie około 120 tysięcy, podczas gdy w ub. r. wynosiła niespełna sto tysięcy.

Mamy więc, na podstawie liczb urzędowych, stałą w tym roku dotychczas nadwyżkę 120 tysięcy pełnych bezrobotnych i żadne żąglowanie statystyczne nie zmieni tego faktu. 120 tysięcy bezrobotnych jak nadwyżka tegoroczna to w lwiej części następstwo **martwoty w ruchu budowlanym**, która też uwypukla się plastycznie w tem, że przemysły budowlane (cementownie, cegielnie, wapienniki, tartaki i td.) wykazują w br. tylko 30—50% stanu zamówień z roku ubiegłego. A więc 70—50% w tych przemysłach w r. 1929 zatrudnionych dziś jest bez pracy — czytamy zresztą codziennie o nowych redukcjach w tych przemysłach.

Kto chce bliżej zapoznać się z temi rzeczami, temu polecamy przestudjowanie „Wiadomości statystycznych" główn. urzędu statystycznego, zeszyt 11 z 5 czerwca br. Znajdzie tam na str. 443—446 oraz 466—470 potwierdzenie powyższych wywodów jako dowód, że rząd swą polityką gospodarczą stworzył i podtrzymuje klęskę bezrobocia.

Sytuacja budowlana w szkolnictwie powszechnem

Katastrofalny brak izb lekcyjnych postawił szkolnictwo powszechne w położeniu bez wyjścia. W roku bowiem 1928/29 było w użytkowaniu 59.083 izb lekcyjnych, zaś według obliczeń Ministerstwa W. R. i O. P. szkolnictwo w r. bieżącym powinno było posiadać minimum 63.606 izb lekcyjnych, przyjmując, że na 1 izbę przeciętnie przypadałoby po 66 uczniów. Jednak normalna praca w szkole wymaga większej liczby izb lekcyjnych, a to dlatego, że zbytnie przeciążanie uczniami izb szkolnych powoduje słabe wyniki nauczania, co w skutkach dla państwa wydaje ogromne straty. Liczba wybudowanych w r. bieżącym i następnych latach izb szkolnych winna była wynosić około 4500 rocznie, gdy tymczasem w r. 1927 wybudowano zaledwie 562 izby, a w r. ub. niewiele więcej. Zbyt powolne tempo budowy szkół prowadzi w skutkach do tego, że z powodu braku miejsca minimum około 200 tysięcy dzieci w wieku szkolnym musi co rok odejść od progów szkolnych, powiększając szeregi tysięcznej rzeszy analfabetów, wyprodukowanych przez polskie społeczeństwo dzięki opieszałości i niedbalstwu społeczeństwa i czynników powołanych do zażegnania klęski powrotnej fali analfabetyzmu.

Delegacja pracowników państwowych u p. ministra skarbu

W dniu 4 b. m. delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych w osobach posła Grylowskiego, Stangreciaka, Kisielnickiego i Dudy została przyjęta przez urzędującego wiceministra skarbu p. dra **Grodyńskiego**, któremu wręczyła memorjał w aktualnych sprawach zawodowych pracowników państwowych. W memorjale tym Związki zrzeszone w CKP domagają się zasadniczego unormowania sprawy dodatku mieszkaniowego, którego wysokość nie stoi w żadnym stosunku do istotnych wydatków ponoszonych przez pracowników państwowych. Do chwili unormowania tej sprawy CKP domaga się:

a) przeszeregowania kilkunastu miejscowości do wyższych klas pod względem wysokości dodatku;

b) zrównania norm dodatku mieszkaniowego na Śląsku w stosunku do wszystkich funkcjonarjuszów tam zatrudnionych z normami obowiązującemi w m. st. Warszawie;

c) objęcia dodatkiem — jako integralną częścią uposażenia — wszystkich pracowników państwowych na zasadach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r.;

d) powiązanie wysokości opłat czynszowych za lokale zajmowane przez pracowników w budynkach państwowych z wysokością dodatku mieszkaniowego;

c) unormowanie sprawy wielkości mieszkań służbowych pracowników w związku z potrąceniem całego należnego im dodatku mieszkaniowego tytułem opłat czynszowych za te mieszkania.

Na czoło postulatów niecierpiących zwłoki **delegacja wysunęła sprawę przyśpieszenia terminu wypłaty ⁵/₃ zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928.**

W dalszym ciągu delegacja domagała się przyznania pracownikom zatrudnionym w miejscowościach klimatycznych stałego dodatku sezonowego. Postulat ten delegacja uzasadniała bezspornym faktem wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w tych miejscowościach w okresach wzmożonego napływu kuracjuszów czy letników.

W końcu delegacja wysunęła postulat przyznania pracownikom państwowym w Zagłębiu Dąbrowskiem stałego dodatku lokalnego w wysokości otrzymywanej przez pracowników na Górnym Śląsku.

W odpowiedzi na zgłoszone postulaty p. wiceminister **Grodyński** oświadczył, iż uznaje wagę i słuszność większości zgłoszonych dezyderatów, sytuacja jednak finansowa państwa uniemożliwia w obecnym momencie ich pozytywne załatwienie. Niezależnie od tego niektóre z tych postulatów wymagają drogi ustawodawczej.

Na interpelację delegacji, w jakiem stadjum znajdują się prace, zmierzające do nowelizacji ustaw emerytalnych, p. wiceminister stwierdził, iż projekt noweli jest już opracowany, przyczem postulat delegacji przesłania tego projektu do zaopinjowania Związkom zawodowym pracowników państwowych zakomunikuje p. ministrowi **Matuszewskiemu**, przebywającemu na urlopie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 czerwca.

O ROZRZUCANIE ODEZW KOMUNISTYCZNYCH

Przed krakowskim sądem przysięgłych w dniu wczorajszym toczyła się rozprawa przeciw 22-letniemu Wolfowi Felczerowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Według aktu oskarżenia dnia 22 lutego br. w czasie odbywającego się w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej wiecu organizacji Bundu, zostały rozrzucone odezwy komunistyczne zatytułowane: „Bezrobotni Towarzysze!" Obecni na zgromadzeniu wywiadowcy policji zauważyli wśród rozrzucających odezwy znanego im technika komunistycznego osk. Felczera, który na ich widok odszedł. Po jego odejściu grupka stojących poczęła odezwy podnosić i czytać. Na tej podstawie Felczer został aresztowany. Na wczorajszej rozprawie Felczer twierdził, że odezw nie rozrzucał, ani ich nie miał. Po przesłuchaniu świadków sędziowie przysięgli pytanie główne co do zbrodni zdrady głównej zaprzeczyli 7 głosami. **Na podstawie powyższego werdyktu trybunał ogłosił wyrok uwalniający Felczera od zbrodni i kary.** Przewodniczył sso. Stuhr, wotowali sso. Pilarski i sso. Pelczar, oskarżał prok. dr. Hubl, bronił adw. dr. Arnold.

—ooo—

SĄD POTĘPIŁ METODY POLICJI

Pisaliśmy już w „Naprzodzie" o doniesieniu policji chrzanowskiej przeciw tow. **dr. Szumskiemu**, któremu zarzucono obrazę agitatora bebechowskiego p. Świtalskiego. Sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem powiatowym w Chrzanowie. Jako świadek ze strony oskarżenia zeznawał synalek osławionego Szuwary, który niemal dosłownie powtórzył doniesienie „mądrej" policji chrzanowskiej. Obrońca tow. **mgr. Z. Gross** wykazał w swojem przemówieniu absurdalność doniesienia policji, która chroni agitatorów sanacyjnych.

Sąd **uwolnił od winy i kary** tow. dr. Szumskiego. Wyrok sądowy jest potępieniem dla policji chrzanowskiej. Pan komendant powiatowy policji zasłużył już sobie na dymisję, której niedługo się doczeka. Pójdzie wtedy na służbę do p. Świtalskiego. Będzie to wówczas właściwy człowiek na właściwem miejscu.

Nowy „wyczyn" p. Prystora

Minister Prystor znowu przypomniał opinji publicznej o swojej osobie i o swojej „owocnej" działalności, *rozwiązując Komisję Organizacyjną* warszawskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. *Akt ten jest oczywistem i rażącem łamaniem obowiązującego Prawa.* Komisja Organizacyjna Zakładu została powołana, na zasadzie art. 165 Dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Zarówno sposób powołania Komisji, jak zakres jej kompetencji i termin, do jakiego ma działać — zostały w sposób, nie budzący żadnych wątpliwości, określone wyraźnemi postanowieniami wzmiankowanego art. 165.

W myśl tego przepisu, Komisja została powołana *celem zorganizowania Zakładu.* „Działalność Komisji kończy się z chwilą ukonstytuowania się powstałego z wyboru Zarządu Zakładu" — głosi ustawa. *Żaden z przepisów ustawy nie upoważnia ministra do rozwiązania Komisji*, odwoływania poszczególnych członków, lub do przedłużenia jej działalności. Minister natomiast miał obowiązek, na zasadzie art. 96, z chwilą zorganizowania Zakładu, *przeprowadzić wybory do autonomicznych władz Zakładu.* Takie są postanowienia prawa.

Ale p. minister nie uznaje wyborów, nie uznaje samorządu ubezpieczonych, chce rządzić za pośrednictwem swych satelitów komisarzy, lub specjalnie „dobranych" Komisyj — obchodzi przeto lub łamie Prawo, gdy mu ono staje na przeszkodzie. *Gdy zbliżył się termin wyborów, minister Komisję rozwiązał; rozwiązał po to, by powołać nową, powolną sobie Komisję, któraby na nowo, przez kilka lat, Zakład „organizowała" i uniemożliwiła przeprowadzenie wyborów do autonomicznych władz Zakładu.*

Minister, rozwiązując Komisję Organizacyjną, zwrócił się między innemi, do Komisji Centralnej o przedstawienie 3 kandydatów na ewentualnych członków Komisji. I znowu musimy zanotować bezprawie. Minister nie miał prawa żądać przedstawienia kandydatów, z których wybrałby sobie członków Komisji („kogo wolę"), gdyż zgodnie z art. 165 Centrale pracownicze *delegują* swoich przedstawicieli na członków Komisji, a nie przedstawiają kandydatów, jakby tego chciał minister.

W tej sytuacji zrozumiałą jest rzeczą, że zarówno Konferencja delegatów związków pracowników umysłowych, jak i Komisja Centralna, odrzuciły „ofertę" min. Prystora i postanowiły żadnych „kandydatów" nie zgłaszać.

Jednocześnie Komisja Centralna przesłała ministerjum *kategoryczny protest przeciwko bezprawnemu rozwiązaniu Komisji Organizacyjnej i zwróciła się z żądaniem niezwłocznego rozpisania wyborów do autonomicznych władz ZUPU.*

Skład nowoplanowanej Komisji całkowicie wyjaśnił powód i cel jej rozwiązania. Okazuje się, że zarówno z grupy pracodawców, jak i z t. zw. Centralnej Organizacji zostały powołane tesame osoby. Skład Komisji uległ o tyle zmianie, że niema w niej obecnie *tow. Rutkiewicza i tow. Trzcińskiej*, a zamiast *ob. Glucksmana* wszedł p. *Minkowski. Chodziło przeto ministrowi poprostu o znalezienie sposobu na usunięcie z Komisji dwojga naszych towarzyszów i na to potrzebna była „szopka" z rozwiązaniem komisji. Min. Prystor, w swojej pułkownikowskiej nienawiści do klasowego ruchu zawodowego, nie mógł ścierpieć tych ludzi w komisji.* Miejsca ich zajęli: p. *Minkowski* — ppułkownik, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, p. *Jakubowicz* — pułkownik, dyr. Loterji Państw., p. *Węglewski* — jak mówią, krewny dyrektora departamentu ubezpieczeń.

Dla tzw. Centralnej Organizacji i Polskiej Konfederacji, które na każde bezprawne żądanie min. Prystora stają do apelu, *mamy tylko pogardę.* — Pracownicy umysłowi dobrze zapamiętają, że panowie z t. zw. „bezpartyjnych" Central, przez posłuszne spełnianie rozkazów min. Prystora, przez zgłaszanie kandydatów do nielegalnych komisyj — *uniemożliwiają przeprowadzenie wyborów i oddanie Zakładu w ręce jedynie powołanych — pracowników umysłowych.* **T. Z.**

UWAGI

—o—

Dwa style

„Styl to człowiek", powiadają Francuzi, a los powiedzenie to nie pozostało jeno pustym frazesem, los obdarzył Polskę dwoma marszałkami, którzy co pewien czas ogłaszają w prasie artykuły, wywiady, listy.

Pierwszy - to ten—jak nazywa go prasa prorządowa — marszałek sejmowy. Gdy ten odezwie się, to nie po to tylko, aby przypomnieć społeczeństwu o swem istnieniu, ani też w celu spotwarzania kogoś lub po to, aby po kilka razy powtórzyć jakie brzydkie wyrazy. Jego styl jędrny, pióro błyskotliwe, myśli jasne, logika żelazobetonowa, argumentacja nie do zbicia, przesłanki z wnioskami nierozerwalnie powiązane. Pomimo „zachodu życia" pisane jest z życiem, a przeczytanie tego warte zachodu.

Drugi to ten — jak nazywa go prasa prorządowa — marszałek pierwszy.

Gdy ten odezwie się...

Tamten przemyśla i pisze, przemyśla i pisze. Ten pisze i wymyśla, pisze i wymyśla.

Tamtego styl nazywają klasycznym albo — co słuszniejsza — klasowym.

Tego styl nazywają futurystycznym albo — co słuszniejsza — fetorystycznym.

Dwaj marszałkowie — dwa style.

(„Tydzień").

—ooo—

„Kurjerek" w roli mistrza dobrych manjer

„Kurjerek" chciał zareklamować siebie, jako zespół wytwornych dusz, które uraził cierń, wbity w zasadę gościnności — w postaci bukietu róż i innych kwiatów, przesłanych z wiadomą dedykacja p. Grandiemu.

Robotnicy krakowscy mieli podzielać radość „Kurjerka", który z aparatem fotograficznym biega za każdą figurą zagraniczną i oblicza pokupność tej aktualności. Robotnicy krakowscy mieli zapomnieć o tragedji proletarjatu socjalistycznego we Włoszech i o rocznicy męczeńskiej śmierci Matteotiego!

PPS. wybrała formę najbardziej kulturalną przy pomocy dzisiejszym przedstawicielom dyktatury włoskiej — krwi, która do rąk ich przylgnęła!

W tym wypadku dalecy byliśmy od metod faszystowskich. Tam w Bari np. świeżo — wśród ulicznych awantur — znieważyli faszyści godła przedstawicielstw jugosłowiańskiego i francuskiego.

„Kurjerek", szczryciel „lupanarchji" — jak to nazwał jeden z dzienników warszawskich, przytaczając próbkę jego ogłoszeń „miłosnych" — nagle w roli mentora, pouczającego o dobrych manjerach w dziennikarstwie i polityce! Kapitalne! — A bez kłamstwa przytem ani kroku.. Opowiada on takie nonsensy, że przewodniczący obradom wiceprezydent miasta „odrzucił" znaną deklarację klubu PPS. w Radzie miejskiej. Deklaracja nie jest wnioskiem i nikt czyjegoś oświadczenia odrzucać nie może.

Z taką samą ignorancją czy zakłamaniem wypowiada on obecnie uczestnikowi zjazdu górników tow. Cookowi jego akcję bojkotową na punkcie przewozu broni do Polski w r. 1920. Szczegół ten, wyssany z palca, teraz dopiero przypomniał sobie „Kurjerek", a za pobytu tow. Cooka w Krakowie plątał się koło niego i dopraszał wywiadu.

Zresztą niech biega, fotografuje, interwiewuje, byle nie warował sobie prawa dawania pouczeń prasie ideowej, bo do innego warowania pociąga go natura.

Takie pismo witosowe za Witosa, sanacyjne za sanacji — zatopione w plotkach i bujdach — niechaj nie sięga po rolę nieswoją!

—ooo—

Co pomogą zaprzeczenia?

Gdy przed kilku dniami pojawiła się wiadomość, że wyroby monopolu tytoniowego mają być podrożone, urzędownie temu zaprzeczono. Przyjęto to zaprzeczenie ze sceptycyzmem, gdyż niedawne podrożenie wyrobów monopolu spirytusowego pouczyło, w jakim kierunku polityka monopolowa idzie. Tytoń dotychczas wprawdzie nie podrożał, ale za to podrożała *sól*. Wedle ogłoszonego nowego cennika podwyżka ta wynosi 6—8%, co w detalicznej sprzedaży soli robi 3 do 4 groszy na kilogramie. I tak od grosika do grosika, za wódkę i sól, wyciągnie się z masy nowe miljony. Można z wielkiem prawdopodobieństwem powiedzieć, że na soli akcja zwyżkowa monopoli nie skończy się. Z wykazów za maj wynika, że wpływy podatkowe raptownie maleją, zaś dochody z monopoli utrzymują się na tymsamym poziomie. — Wobec zmniejszenia się dochodów skąd się weźmie na wypełnienie budżetu po stronie wydatków? Samemi okólnikami oszczędnościowemi p. Matuszewskiego trudno będzie osiągnąć równowagę — monopole muszą dać więcej. To jest tak proste, że wszelkie zaprzeczenia wyglądają wysoce podejrzanie. Tak zresztą było zawsze: zaprzeczano, a w kilka tygodni później przecież wykonano.

Ładne stosuneczki

w gminie bocheńskiej

Niedawno pisaliśmy w „Naprzodzie" jak to „dziwnym trafem" podczas losowania radnych miejskich wylosowano wszystkich czterech socjalistów na ogólną liczbę sześciu. Artykuł ten wywołał wielkie poruszenie wśród osławionej kliki magistrackiej. Prawdziwy kij w mrowisku.

Na posiedzeniu Rady miejskiej p. aptekarz Szymanowicz jeden z wybitnych członków „grupy pułkowników" w magistracie wystąpił z przydługiem przemówieniem przeciw autorowi artykułu. Sekundowali mu dzielnie pp. Biernat i Kowalski do niedawna zacięci nieprzyjaciele. Oni także wyrażali ubolewanie, oburzenie, żal, niezadowolenie i Bóg wie jeszcze co, z powodu artykułu. Klika uważa siebie za „ofiary podstępnej kampanji", prowadzonej przeciw niej ze strony socjalistów.

Na specjalnie zwołanym konwentyklu omawiali „wielcy mężowie" magistratu bocheńskiego sprawę artykułu i radzili nad pociągnięciem redakcji „Naprzodu" do odpowiedzialności. Jednakże po namyśle doszli do przekonania, że lepiej nie skarżyć, bo może się to skończyć kompromitacją. Wyszłyby na jaw rozmaite sztuczki kliki i byłby wstyd. A klika ma dużo „dobrych kawałów" w swoich niesławnych dziejach. Dość wspomnieć o sprawie Kmiecikowej o czem pisały już inne pisma. O p. Szymanowiczu pisał już „Naprzód" w r. 1925 (Nr. 235) i postawił temu panu szereg ciężkich zarzutów. Pan Szymanowicz wówczas nie skarżył a więc przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Drugą ozdobą *kliki magistrackiej jest p. Kowalski*, któremu obecny jego przyjaciel p. Biernat zarzucił publicznie *rozmaite manipulacje* w cechu, gdzie był przewodniczącym. Sprawa świadectw terminatorskich nie przynosi zaszczytu p. Kowalskiemu.

Gospodarka kliki doprowadziła miasto do olbrzymiego obdłużenia, *wynoszącego 2 miljony zł.*, którego zubożała *ludność nie może pokryć.*

Wybory uzupełniające *do IV koła odbyły się na modłę badeniowską*. Afisze agitacyjne kliki magistrackiej, w skład której weszli menerzy z Czytelni katolickiej i reszłki Bebechów, rozlepiono w lokalu wyborczym. Do rozlepiania użyto woźnych miejskich. *Wybory odbywały się aż dwa dni*, wiadomo z jakich powodów.

Przeciwko liście magistrackiej wystąpiła PPS z listą „Zjednoczenia demokratycznego".

Komitet wyborczy PPS zwołał dnia 29 maja br. zgromadzenie przedwyborcze. Tow. *Urbański* w dłuższem przemówieniu poddał druzgocącej krytyce gospodarkę magistratu. Tow. *dr Szumski* przedstawił zasady socjalistycznej gospodarki gminnej oraz wykazał ogromną niesprawiedliwość obecnej kurjalnej ordynacji wyborczej, która uprzywilejowuje nieliczną garstkę bogaczy, ku szkodzie interesów szerokich warstw ludności gmin. Zgromadzenie uchwaliło głosować na listę „Zjednoczenia demokratycznego".

Mimo szalonej agitacji ze strony kliki magistrackiej lista Zjednoczenia demokratycznego *uzyskała 48% głosów to jest prawie połowę.* „Dzięki" ordynacji wyborczej przepadł jej tylko 1 mandat na 6. Przy demokratycznej ordynacji wyborczej otrzymalibyśmy *3 mandaty.*

Blisko połowa ludności opowiedziała się za PPS. Świadczy to o tem, że ludność ma już dosyć skandalicznej gospodarki kliki magistrackiej, prowadzącej miasto do ruiny. Powiększenie stanu posiadania kliki oznacza dla mieszkańców miasta powiększenie ciężarów podatkowych. Za machinacje wyborcze kliki zapłacą obywatele Bochni. Oto taki będzie skutek badeniowskich wyborów.

W następnych numerach „Naprzodu" omówimy jeszcze sprawy naszego miasta.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

Kraków, 15 czerwca.

Wycieczki TUR

ZWIEDZANIE PRZEZ TUR JUBILEUSZOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 15 bm. urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki celem zwiedzenia Jubileuszowego Salonu, w którym bierze udział aż 110 artystów-malarzy, rzeźbiarzy i grafików z całej Polski. Tę niezwykle bogatą i ciekawą wystawę zwiedzić powinni wszyscy Turowcy. **Wycieczkę oprowadzać będzie dr. Tad. Seweryn. Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.**

WYCIECZKA TUR DO MNIKOWA

W niedzielę 15 bm. urządza TUR wielką wycieczkę do Mnikowa, niezwykle uroczego wąwozu położonego w bliskości Krakowa (za Liszkami), a mało znanego mieszkańcom naszego miasta. Wyjazd z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 **punktualnie o godz. 9 rano.** Udział 3 zł. dla członków TUR, zaś 3'50 zł. dla innych towarzyszów. Bilety zamawiać można u tow. Pietruchy w sekretarjacie TUR.

DO RADNYCH MIEJSKICH PPS Z CAŁEJ POLSKI

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział w Krakowie wraz z Klubem Radców PPS w Krakowie urządza

WYCIECZKĘ DO WIEDNIA

w dniach 15, 16 i 17 sierpnia 1930.

Odjazd z Krakowa we czwartek 14 sierpnia wieczorem.

Przypuszczalny koszt jazdy z Krakowa i z powrotem z noclegami, utrzymaniem i zwiedzaniem około 150 złotych. Liczba uczestników **ograniczona**, dlatego należy udział zgłaszać jak najszybciej. Zgłoszenia do 1 lipca br. na ręce tow. **Stefana Czerwieńca, administratora „Naprzodu"**, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, wraz z zaliczką zł. 50. Mężczyzn obowiązuje książka wojskowa i zezwolenie na wyjazd z PKU, kobiety dokument tożsamości osoby, każdy uczestnik musi przesłać 2 fotografje z odkrytą głową.

—ooo—

Nowe ceny chleba

W związku z ostatnio notowanemi cenami mąki magistrat podaje do wiadomości, że od poniedziałku dnia 16 bm. mogą być pobierane w sklepach piekarnianych jak i spożywczych najwyżej następ. ceny:

za 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez 37 gr., ciemnego 31 gr., pszenno-razowego 58 gr., pszenno-żytniego 45 gr.

Przekraczający powyższe ceny będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

—ooo—

JEDENASTY JUBILEUSZOWY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. W dniach od 3 do 6 lipca br. odbędzie się wszechpolski zjazd najliczniejszej organizacji nauczycielskiej, obejmującej przeszło 40 tysięcy członków. Obok obchodu jubileuszowego w postaci uroczystej Akademji z okazji 25-lecia założenia związkowej organizacji nauczycielskiej i walki o szkołę polską, zjazd delegatów poświęci wiele czasu na rozpatrzenie sytuacji w szkolnictwie na tle braku budowy szkół i mieszkań nauczycielskich. Na zjeździe tym mają zapaść uchwały, — dotyczące zmiany statutu, które są spowodowane połączeniem ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szk. Powszechnych — Związku Zawodowego Polskich Nauczycieli Szkół Średnich. Tego rodzaju zjawisko społeczne jest wyrazem konsolidacji społeczeństwa polskiego, w którem jest wiele nieklamanych sił żywotnych. Wyżej wskazany zjazd dorzuci do swej działalności samarytańskiej jeszcze jedną cegiełkę stworzeniem funduszu pogrzebowego. Życie kulturalne nauczycielstwa również znajdzie swój wyraz na wieczornicach i konkursie chórów nauczycielskich. Ogół nauczycielstwa przygotowuje się żywo do wzięcia licznego udziału w swym zjeździe.

Plaża TUR nad Wisłą

Brakowało mieszkańcom Krakowa kąpieliska, któreby urządzone według wymogów higjeny, dało kąpiącym się na Wiśle zabezpieczenie w czasie kąpania i dobrą plażę potrzebną dla zdrowia. **Podjął się tego TUR** i dzięki przychylności władz wojewódzkich oraz miejskich, a szczególnie woj. Dr. Kwaśniewskiego, **otrzymał nad Wisłą dwumorgowy brzeg na plażę.** Obecnie **kończy się w gorączkowym pośpiechem urządzenie plaży na wzór zagranicznych. Olbrzymi pawilon w konstrukcji żelazo-betonowej z piętrowemi halami. Na dole urządzone będą dwie wielkie rozbieralnie (dla mężczyzn i dla kobiet) na 2000 osób, na górze zaś szereg osobnych kabin i balkony dla słoneczkowania.** Plaża pokryta będzie na całej przestrzeni warstwą piasku na wysokość 30 cm. Na tej przestrzeni **ustawione będą kosze i olbrzymie parasole, przyrządy gimnastyczne itd. Wejście do Wisły prowadzić będzie schodami betonowemi.** Na Rudawie, która także wchodzi na pewnej przestrzeni w obręb plaży, **urządzone są już trzy wodospady dla kąpiących się.** Miejsca do kąpania na Wiśle oznaczone będą specjalnemi znakami. W końcu zaznaczyć należy, że na plaży będzie bufet, wagi, zakład fotograficzny, zakład fryzjerski itd. **Jak widać Kraków dzięki TUR, otrzyma pierwszą plażę urządzoną na wzór wiedeński.** Olbrzymi głośnik angielski „Brovn" przez cały dzień będzie rozsiewał po plaży tony muzyki pierwszorzędnych płyt gramofonowych. Do plaży dojeżdżają wozy tramwajowe Nr. 5 i 6 (przedostatni przystanek na ul. Kościuszki). Otwarcie plaży nastąpi po 20 czerwca.

Pomieszczenie szkół powszechnych w Krakowie rozpaczliwe

Na piątkowem posiedzeniu krakowskiej Rady szkolnej inspektorka p. dr. Dłuska przedłożyła sprawozdanie o stanie szkół powszechnych w r. 1929/30 stwierdzając, że pomieszczenie szkół powszechnych w Krakowie jest rozpaczliwe. Liczba dzieci szkolnych **wzrosła o 300**, wynosząc 19.206. Na 472 oddziałów **89 uczy się popołudniu.** W Dąbiu w 5 salach uczy się przez cały dzień 11 oddziałów, **w klasie mieści się 64 dzieci!** Konieczną jest nadbudowa budynków szkolnych w Dąbiu, na Grzegórzkach, przy ul. Topolowej, ul. Wąskiej, szkoły św. Scholastyki oraz wybudowanie baraku szkolnego w Podgórzu. Odzyskano wprawdzie dwa budynki od Akademji Górniczej, jednakowoż musiano ulokować w jednym z nich państwowe pedagogjum. Jak fatalnie odbija się na zdrowiu dzieci nauka popołudniowa w nieodpowiednich budynkach świadczy fakt, że lekarz stwierdził w jednej szkole 17% krótkowidzów w dzieci uczęszczających rano, a **35% u dzieci z nauką popołudniową!** Również nauczycielstwo cierpi z powodu dwurazowej nauki.

W dyskusji tow. dr. **Mullor** stwierdził, że gmina m. Krakowa od wybuchu wojny światowej nie wybudowała ani jednego budynku szkolnego. Zasłanianie się brakiem pieniędzy nie może być usprawiedliwieniem, gdyż **w czasie dziesięciolecia Niepodległej Polski gminy w byłym zaborze rosyjskim znalazły dosyć pieniędzy na rozbudowanie szkolnictwa powszechnego.** Klub radców m. PPS od szeregu lat czyni energiczne zabiegi w tej sprawie, wskazując nawet kilkakrotnie źródła pokrycia (np. częściowo z ceny, uzyskanej ze sprzedaży budynku przy ul. Siemiradzkiego), jednakowoż nie znalazło echa u czynników kompetentnych. Jeżeli rzeczywiście gmina nie ma pieniędzy na ten cel, to Kasa Oszczędności m. Krakowa powinna była 160 tys. zł. przeznaczyć na wybudowanie szkoły powszechnej (jako 1 ratę) zamiast wyrzucać tę kwotę na drobne subwencje dla poszczególnych stowarzyszeń.

Ponieważ w przyszłym roku szkolnym znowu wzrośnie liczba dzieci szkolnych, przeto koniecznem jest rozpoczęcie budowy względnie nadbudowy szkół powszechnych.

Wiceprez. dr. Schneider żalił się, że Kraków jest nielubiany w Warszawie i dlatego sprawa budowy szkół powszechnych nie może ruszyć z martwego punktu.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości, uchwalając jednogłośnie uznanie i podziękowanie insp. p. dr. Dłuskiej, która w b. roku szkolnym kierowała sama troskliwie szkolnictwem powszechnem, podczas gdy w z. r. pracowały dwie siły inspektorskie. Teraz mają głos rodzice, którzy w interesie swych dzieci powinni wszcząć masową akcję o rozbudowę szkolnictwa powszechnego.

3 osoby zginęły w płomieniach

WYBUCH AMUNICJI

Łódź, 14 czerwca (PAT). Wczoraj o godz. 3 nad ranem w Tomaszowie wybuchł pożar w domu przy ulicy Matejki. Pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością. Gdy straż pożarna przyjechała, dom palił się całkowicie. Rozgrywały się przerażające sceny. Rodzice, trzymając na ręku dzieci, **wyskakiwali z okien domu.** Strażacy wszczęli energiczną akcję ratunkową, gdy nagle rozległy się wybuchy w poddaszu płonącej budowli. Wszyscy byli zmuszeni cofnąć się od płonącego gmachu. Jak się okazało, mieszkający w tym domu policjant złożył na górze **zapasy amunicji.** Ofiarą pożaru padło **11 osób, z których trzy zmarły.** Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia przyczyn wybuchu katastrofalnego pożaru.

—ooo—

SPRAWA MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE NA ZJEŹDZIE MUZEOLOGÓW. Poruszoną przez radców socjalistycznych w krakowskiej Radzie miejskiej sprawą zagrożonego bytu Muzeum Etnograficznego na Wawelu zajął się zjazd reprezentantów muzeów i muzeologów z całej Polski i wysłał do kancelarji p. prezydenta Rzeczypospolitej telegram z prośbą o użyczenie temuż Muzeum gościny na Wawelu, dopóki instytucja ta nie znajdzie gdzieindziej lepszego uposażenia. Drugi telegram, wysłany do krakowskiej Rady miejskiej, brzmi: „Piąty zjazd reprezentantów polskich muzeów, obradujący w Tarnowie, dotknięty do głębi grożącem Muzeum Etnograficznemu w Krakowie katastrofą, apeluje najgoręcej do Rady miejskiej o zapewnienie jego zbiorom odpowiedniego pomieszczenia, oraz warunków dalszego rozwoju, tak ważnego dla Krakowa i kultury całej Polski". Telegramy podpisali za prezydjum zjazdu: dr. Feliks Kopera, dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie, dr. Aleksander Czołowski, dyr. Muzeum miejskich lwowskich, dr. Marjan Gumowski, dyr. Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Aby ułatwić licznym wycieczkom zamiejscowym zwiedzanie zbiorów dyrekcja Muzeum Narodowego zarządziła na okres letni otwieranie Muzeum w Sukiennicach już o godzinie 9 rano, t. j. o godzinę wcześniej niż dotąd. Wprowadzone niedawno otwieranie Galerji w Sukiennicach w każdą sobotę wieczór w godzinach od 7 do 9'30 publiczność tak miejscowa jak i obca przyjęta z wielkiem zadowoleniem i uznaniem, i zostaje nadal utrzymane. Specjalny sposób oświetlenia elektrycznego, rzucającego strugi światła na wystawione okazy otacza wiele obrazów atmosferą, jakby z krainy baśni, wywołuje nadzwyczajne efekty świetlne, nadaje dziełom malarskim intensywności w kolorze, uwydatnia głębię i podnosi plastykę. Zbiory w Sukiennicach przy oświetleniu elektrycznem przykuwają swemi nowemi efektami artystycznemi oczy osób nawet znających je doskonale z oglądania przy świetle dziennem.

KRADZIEŻ Z WOZU. Bucheister Eljasz, zamieszkały przy ul. św. Gertrudy 29, zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na ul. Krakowskiej pakunek, zawierający towary bławatne, wartości 400 złotych.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono w czasie od 8 do 14 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 8 wypadków, dyfteria 5 wypadków, tyfus brzuszny 1 wypadek, czerwonka 1 wypadek, koklusz 2 wypadki, odra 22 wypadków, róża 2 wypadki i mumps 1 wypadek.

ZMIANA TERMINU STAWIENNICTWA POBOROWYCH. Magistrat miasta Krakowa zawiadamia interesowanych, że poborowi rocznika 1907, którzy według planu poboru wydrukowanego na obwieszczeniach mieli stawać dnia 22 czerwca br. będą stawać 23 czerwca poborowi z dnia 23 czerwca br. będą stawali 24 czerwca br. i z dnia 24 czerwca będą stawali dnia 25 czerwca, a to z tego powodu, ponieważ w obwieszczeniach o poborze wyznaczono mylnie niedzielę dnia 22 czerwca jako dzień poborowy.

POTRĄCONY ZOSTAŁ AUTEM OSOBOWEM Nr. Kr. 5138 na ul. Sławkowskiej przechodzący chodnikiem Antoni Calik (lat 8) z Garlicy, powiat Miechów. Nieszczęśliwy upadł i doznał ogólnych kontuzyj. Chłopca po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego pozostawiono opiece domowej.

WPADŁ POD AUTO ciężarowe Nr. Kr. 95827 prowadzone przez szofera Rybińskiego Tymkę na ul. Zabłocie, obok III mostu, wskutek własnej nieostrożności — Maks Allerbach lat 14, zamieszkały w Prokocimie. Doznał on ogólnych kontuzyj na ciele. Pogotowiem ratunkowem przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA. Władysław Więcek, lat 20, robotnik, zamieszkały w Słomirogu, powiat Wieliczka, spadł z platformy wozu kolejowego na stacji w Bieżanowie pod koła pociągu i doznał odcięcia prawej nogi poniżej kolana. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Więcka do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

PO CENACH JEDNOLITYCH 21'50, 29'50, 34'50, 39'50, których twórczynią jest

Del-Ka

można zakupić tanie, wytworne i wygodne obuwie, co widocznem jest z dzisiejszego anonsu na stronie 8. Brakujące numery zostały w międzyczasie uzupełnione.

—ooo—

POKAZ ARTYSTYCZNY pod kierownictwem prof. Marji Rudnerowej odbędzie się we wtorek 17 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Bolońskiego. W programie rytmika metodą Dalcroza, solfeż, pokaz umuzykalnienia dziecka, orkiestra perkusyjna. Bilety od 1 do 2'50 zł. wcześniej w Kollegjum Wykładów Naukowych.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH urządza z okazji zjazdu „CLAMACU" wycieczkę do Francji. Wyjazd około 14 lipca br. z Katowic przez Pragę, Norymbergę, Strassburg, Verdun, Reims do Paryża. Specjalnie uwzględnione będą place boju z czasów wojny światowej. Powrót przez Belgję, Berlin do Poznania, gdzie wycieczka się rozwiąże. Udział brać mogą członkowie Związku i sympatycy z żonami. Koszta wycieczki łącznie z noclegami i wyżywieniem wynoszą w klasie II 520 złotych, w klasie III około 395 złotych. Bliższych wyjaśnień udziela biuro Koła Związku Inwalidów wojennych w Krakowie, Rynek główny 17, I piętro.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ profesorów szkół średnich odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godzinie 6 wieczorem w Centralnej Bibljotece KOSK. Porządek dzienny: Referat dra Adama Kłodzińskiego „Dążności rozwojowe państwa, jako przykład współpracy pomiędzy historją a nauką obywatelską w klasie 8 gimnazjalnej". Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE (ul. Radziwiłłowska 4) odbędzie we środę 18 bm. o godzinie 6 wieczorem zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem dr. inż. J. Doliński wygłosi odczyt pod tytułem „Problem usuwania tlenku węgla w gazach".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„OBRONA JASNEJ GÓRY", niewidziane w Polsce widowisko historyczno-batalistyczne, przy współudziale pięciuset wykonawców, zostanie przedstawione na boisku sportowem Wisły w dniach: czwartek 19, piątek 20, sobota 21 i niedziela 22 bm. Początek każdorazowo punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem. Dojazd autobusów miejskich zapewniony. Ceny miejsc od 2 do 5 zł. Scenarjusz „Obrony Jasnej Góry", ilustracja muzyczna i realizacja majora Juljusza Schreyera. Dekoracje plastyczne i kostjumy historyczne projektował i wykonał artysta malarz Paciorek Stanisław. Efekty świetlne według projektów dyr. elektrowni miejskiej inż. Henryka Dubeltowicza. Żywe szachy układu Wacława Korngolda wykonają sieroty z zakładu św. Rodziny. W przedstawieniu biorą udział artyści dramatyczni scen polskich, chóry, soliści, balet prof. J. Handa z primabaleriną teatrów lwowskich Wojciechowską na czele. „Obrona Jasnej Góry" będzie wykonana w Krakowie tylko cztery razy. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek główny).

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu poraz ostatni w sezonie i wyjątkowo po najniższych cenach (szkolnych) „Zemsta" fredrowska, wieczorem na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych również poraz ostatni komedja Franka „Grand Hotel". — W poniedziałek drugie powtórzenie „Niezwykłego seansu". W przyszłym tygodniu rozpoczyna krótką gościnę Józef Węgrzyn, który ukaże się najpierw jako rotmistrz w A. Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia", następnie w głównej roli męskiej w komedji współczesnej Stanisława Miłaszewskiego „Bal w obłokach", granej w teatrze Narodowym z nadzwyczajnem powodzeniem.

DZIŚ „ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH" NA WAWELU. Dzisiaj o godzinie 9 wieczorem daje teatr miejski im. J. Słowackiego na dziedzińcu wawelskim trzecie powtórzenie arcydzieła Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich", na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. Obsada niezmieniona z pp.: Żmijewską (Kassandra), Kiońską (Helena), Kosmowską (Pani Stara), Nowakowskim (Antenor), Burnatowiczem (Parys), Dąbrowskim (Poseł Parysów), Szymańskim (Ulisses), Kulakowskim (Menelaus) i Jednowskim (Priamus) w rolach głównych. Początek przedstawienia obwieszczą fanfary kompozycji Bolesława Wallek-Walewskiego. — Chór panien trojańskich odtwarzają uczenice miejskiej szkoły dramatycznej.

„TEATRO DEI PICCOLI" W BAGATELI. Dziś w niedziele o godzinie 5'30 popołudniu po cenach zniżonych przedstawienie dla dzieci i młodzieży z bogatym i prawie niezmienionym programem wieczornym. Wieczór o godzinie 8'15 po cenach normalnych clou Paryża i większych miast Europy: wystawna baśń liryczna „La Belle au Bois dormant", oraz wielka rewja a la Mistinguette i Maurice Chevalier. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godziny 9 rano.

—ooo—

SPORT

AUSTRJA—POLSKA, KRAKÓW—ŁÓDŹ. W przededniu tych atrakcyjnych spotkań podajemy kilka szczegółów dotyczących tych zawodów. W składzie drużyny polskiej zaszła zmiana, mianowicie w miejsce Pazurka wstawiono Ciszewskiego z Legji. Wbrew pogłoskom, jakoby zawody Kraków—Łódź miały się nie odbyć, zawody te odbędą się jako przedmecz o godzinie 4 popołudniu. Przed rozpoczęciem zawodów Austrja—Polska zostanie wrzucona na boisko piłka z aeroplanu, prowadzonego przez pilota 2 pułku lotniczego w Krakowie.

—ooo—

Z Polski

DEMONSTRACJA W KINIE. Onegdaj wieczór w Warszawie podczas wyświetlania w kinie „Sokół" dodatku filmowego, ilustrującego przebieg uroczystości imieninowych p. marsz. Józefa Piłsudskiego — publiczność zaczęła tupać i gwizdać. Wznoszono okrzyki przeciwko dyktaturze i pokazującym się na ekranie ministrom. Dyrekcja była zmuszona przerwać wyświetlanie tego dodatku.

NAPAD BANDYCKI W ŚRÓDMIEŚCIU WARSZAWY W BIAŁY DZIEŃ. Niezwykle śmiałego napadu bandyckiego w biały dzień dokonano wczoraj w jednem z najbardziej ożywionych punktów miasta, na ul. Kredytowej, naprzeciwko placu Dąbrowskiego, w bliskiem sąsiedztwie szeregu instytucyj i stałych posterunków policyjnych. Ofiarą zamachu rabunkowego stała się pani Paulina Bęczkowska, kasjerka Związku chrześcijańskiego służby domowej przy ul. Kredytowej 14. W godzinach rannych pani B. wyszła do jednego z banków i otrzymała 400 zł. bilonem. Pieniądze włożyła do woreczka płóciennego i poszła w stronę biura. O godz. 12 m. 15 pop. kasjerka znalazła się na frontowej klatce schodowej domu, Kredytowa 14. Nagle Bęczkowska zauważyła, iż z górnego piętra schodzi szybko jakiś mężczyzna, idący wprost na nią. Przerażona kobieta chciała się cofnąć, lecz w tym momencie nieznajomy zbliżył się do niej i uderzył ją młotkiem w głowę. Kasjerka zamroczona uderzeniem, straciła przytomność. Rabuś porwał woreczek z gotówką i zbiegł. W bramie domu natknął się na lokatorkę tego domu, Morgensztajnównę, która zobaczywszy opryszka, wyskoczyła za nim na ulicę. W tym czasie post. Wacław Migulski, pełniący służbę przed konsulatem perskim przy ul. Kredytowej 8, schodził z posterunku, a na miejsce jego stawił się post. Antoni Puzio. Policjanci, usłyszawszy krzyk: „Trzymać bandytę!" — pogonili za uciekającym środkiem jezdni drabem, którego udało się ująć. Jest nim Antoni Walusiński. Znaleziono przy nim narzędzie zamachu: młotek oraz torebkę ze zrabowanemi pieniędzmi. Do rannej w głowę pani Bęczkowskiej wezwano pogotowie, które odwiozło ją do mieszkania. Stan jej nie jest groźny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH. Dnia 12 bm. odbywało się w Biedrusku, na zakończenie kursu szkoły podchorążych piechoty rezerwy ostre strzelanie, w czasie którego kompanja bataljonu Jarocińskiego, idąc zbyt ostro do ataku, wysunęła się o jakieś 150 kroków zadaleko przed wybuchem granatu. Wskutek wybuchu został skaleczony lekko jeden z żołnierzy w rękę, drugi zaś w ramię. W tymsamym mniejwięcej czasie uczestniczący w ćwiczeniach i kontrolujący strzelanie drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, wysunąwszy się podczas ćwiczeń zbyt daleko naprzód, został wskutek wybuchu granatu ręcznego lekko skaleczony małym odłamkiem.

PROCES O DOBRA CIESZYŃSKIE. W Sądzie najwyższym rozpoczął się w piątek proces Habsburgów przeciwko skarbowi państwa o zwrot olbrzymich dóbr, t. zw. komory cieszyńskiej. Sąd najwyższy zajmował się w pierwszym dniu referowaniem akt sprawy.

ZWINIĘCIE KASY SKARBOWEJ W CZARNYM DUNAJCU. Ministerstwo skarbu zarządziło zwinięcie z dniem 1 lipca pomocniczej kasy skarbowej w Czarnym Dunajcu i przekazanie jej agend kasie skarbowej w Nowym Targu.

WIELKI POŻAR. W piątek o godz. 13 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dzieci powstał w Zassowie powiat Pilzno pożar, który zniszczył 13 budynków mieszkalnych z zabudowaniami. W ogniu spaliło się nadto kilka sztuk trzody chlewnej. Z ludzi parę osób odniosło lekkie oparzenia. Pożar grożący rozszerzeniem się na całą wieś został wskutek wytężonej pracy 14 okolicznych straży pożarnych o godz. 24 zlokalizowany. Przypuszczalne straty wynoszą ponad 50.000 zł.

—ooo—

Z zagranicy

MASZYNA PIEKIELNA NA DWORCU. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Niszu: We czwartek o godz. 9 wieczór eksplodowała w poczekalni trzeciej klasy dworca kolejowego maszyna piekielna, ukryta za piecem. Skutkiem eksplozji został zabity kontrolor weterynaryjny Rankovic, dwu żołnierzy zostało ciężko ranionych, a jedna uczenica gimnazjum doznała lżejszego poranienia. O godz. 11 w nocy eksplodowała na torze kolejowym linji Nisz-Pirot na 900 metrów przed dworcem **druga maszyna piekielna** w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg pospieszny z Pirot. Ponadto odkryto **trzecią maszynę piekielną** wagi półtora kg., która również eksplodowała w chwili, kiedy chciano ją zdemontować. O godz. 3 nad ranem eksplodowała **czwarta maszyna piekielna**, ukryta w piasku na peryferjach miasta. Eksplozje trzech ostatnich maszyn piekielnych nie wyrządziły żadnych szkód.

PIORUN W ODDZIAŁ WOJSKOWY. W okolicach Linkeeping (Szwecja) kompanja karabinów maszynowych prowadziła ćwiczenia w czasie burzy. Nagle uderzył piorun, który zabił dowódcę kompanji, zaś dwóch poruczników, jeden podoficer i 4 żołnierzy odnieśli ciężkie obrażenia.

BUNT W WIĘZIENIU. W Manfield (Ohio) we więzieniu karnem wybuchł bunt 1500 więźniów, jednakże użyte przez dozorców bomby łzawiące przyczyniły się do rychłego stłumienia buntu.

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS HANDLOWY ZA MAJ

Bilans handlowy za maj w imporcie wyniósł 296.021 ton wartości 196,700.000 zł., w eksporcie natomiast 1,462.330 ton wartości 199,201.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego za maj wynosi zatem **2,501.000 zł.**

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca wykazuje zapas złota 702,459.000 zł. tj. o 104.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Waluty i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły** się o 3,143.000 zł. do sumy 266,946.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia **wzrosły** o 4,004.000 zł. do sumy 113,993.000 zł. Portfel wekslowy **spadł** o 20,602.000 zł. i wynosi 573,751.000 zł. Pożyczki zastawowe **spadły** o 6,442.000 zł. do sumy 71,607.000 zł. Inne aktywa wynoszą 130,688.000 zł., zatem o 5,219.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **wzrosła** o 55,529.000 zł. (307,918.000 zł.), obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 72,337.000 (1.260,346.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 44.79% (14'79% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 61'81% (21'81% ponad pokrycie statutowe), pokrycia złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 55'74%.

NOWE ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 14 czerwca (PAT). „Express Poranny" dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd polski wystąpi w najbliższym czasie do rządu Rzeszy niemieckiej z propozycją podjęcia nanowo rokowań gospodarczych w związku z sytuacją, wytworzoną przez ostatnie podwyższenie ceł agrarnych w Niemczech. W tych dniach ma być doręczona w tej sprawie nota posłowi niemieckiemu w Warszawie p. Rauscherowi. Propozycje polskie mają być oparte na protokole konwencji genewskiej o rozejmie celnym.

Odezwa Centrolewu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Komitet wykonawczy stronnictw wchodzących w skład Centrolewu ogłasza następującą odezwę:

Obywatele! Stronnictwa demokratyczne lewicy i środka, reprezentujące zorganizowane masy pracujące ludu polskiego, wzywają Was na dzień 29 czerwca 1930 r. do Krakowa, abyście na wielkim Kongresie obrony prawa i wolności ludu dali swobodny wyraz temu, co nas gnębi i boli, abyście donośnym głosem powiedzieli, co sądzicie o obecnem położeniu państwa i jakie widzicie drogi wyjścia z dzisiejszej biedy i nędzy, ogromu bezprawia i ucisku, który jest naszym udziałem pod rządami dyktatury.

Przedstawiciele Wasi, których posłaliście do Sejmu i Senatu, by nad dobrem Waszem radzili, mają dziś usta zamknięte. W pracy swej napotykają ciągle na niezliczone przeszkody i trudności, narażeni są na obelgi i zniewagi za to tylko, że, wykonywując powierzony im przez Was mandat, pilnują, by gospodarka państwem prowadzona była zgodnie z prawem i ku pożytkowi ludności.

Dziś więc Wy sami przemówić musicie.

Rozgorzała w Polsce ostra walka, w której o wielkie idzie rzeczy. Z jednej strony stoi niezależna większość Sejmu, która chce gospodarki w państwie opartej na prawie i porządku prawnym, która uznaje, że prawdziwie silnym jest tylko rząd oparty na zaufaniu ludu — rząd, który nie ucieka od odpowiedzialności przed przedstawicielstwem narodowem, nie boi się jego kontroli.

Z drugiej strony ludzie, którzy posiedli władzę i sprawują ją głusi na ciężkie położenie mas pracujących lekceważą ich wolę, bo wystarcza im przemoc. Ludzie ci traktują państwo jako prywatne przedsiębiorstwo, a ogół obywateli jako wiernych płatników podatków i pokorne narzędzie ich woli.

Taki stan dłużej trwać nie może. Kryje on w sobie zbyt dużo niebezpieczeństwa dla Polski i jej ludności, by można było bezkarnie go przedłużać.

Walka o porządek prawny w państwie staje się w tych warunkach nakazem obowiązków narodowych. Walkę tę podjąć musi cały naród, przedewszystkiem zaś zorganizowane masy robotników, włościan i inteligencji pracującej.

Do walki wzywamy Was Obywatele!

Przyjeżdżajcie przeto na niedzielę 29 czerwca do Krakowa, aby wspólnie ustalić wskazania do dalszej walki. Przyjeżdżajcie masowo ze wszystkich zakątków państwa, dokąd tylko wieść o naszym Kongresie Was dojdzie, by głośno i energicznie wobec całego kraju wyrazić nasze żądania.

Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie stwierdzimy wolę naszą niezłomną

aby w Polsce raz wreszcie zapanował ład, porządek i spokój wewnętrzny;

aby jedyną podstawą rządów była równość ludzi wszystkich wobec prawa, a nie samowola jednostki lub jej zauszników;

aby ci, co rządy nad narodem sprawują, za swe czynności i gospodarkę groszem publicznym byli przed przedstawicielstwem narodu odpowiedzialni;

aby naród przez swych przedstawicieli miał pewne prawa kontroli, jego przedstawiciele możność wykonywania tych obowiązków, do których pełnienia są powołani;

aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwa skierowane były dla zapewnienia chleba i pracy miljonowym rzeszom robotników i włościan, cierpiących dziś głód i nędzę z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, upadających pod ciężarem nadmiaru podatków i wydatków państwa;

aby polityka naszego rządu stale miała to na oku, że lud polski gotów jest zawsze do obrony całości i niepodległości swej ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami;

aby wojsko, które naród ciężkiemi ofiarami utrzymuje służyło jedynie celom obrony państwa i stało zdala od walk o władzę i rządy w państwie.

Obywatele!

Krwawym znojem, ofiarami i poświęceniem najlepszych synów ludu polskiego powstała Polska z niewoli do niepodległego bytu. Wszelkie ofiary ponosi lud dla utrzymania ciężko zdobytej wolności narodowej.

Ma on jednak tę świadomość, że fundamentami wolności narodowej muszą być: wolność i dobrobyt najszerszych mas ludowych, które państwo żywią i utrzymują, i bezwzględne przestrzeganie prawa.

Te fundamenty są dziś w Polsce zagrożone.

Kongres, na który Was do Krakowa wzywamy, musi te fundamenty wzmocnić, musi wzbudzić w masach ludowych wiarę, że niema takich trudności, z którychby państwo wspólnym wysiłkiem swych obywateli nie wyszło zwycięsko; musi stwierdzić, że niema w Polsce takiej jednostki, którąby się mogła postawić ponad prawo i ponad cały naród.

Zatem wszyscy na Kongres obrony prawa i wolności ludu!

Wszyscy na dzień 29 czerwca do Krakowa na walny przegląd sił ludowych do walki:

o prawo i wolność, o ład i porządek, o chleb i pracę!

Wspólny front mas ludowych zwyciężyć musi!

Niech żyje Kongres obrony prawa i wolności ludu!

Niech żyje niepodległa ludowa Rzeczpospolita Polska!

Warszawa, w czerwcu 1930 r.

Polska Partja Socjalistyczna
PSL Wyzwolenie
Stronnictwo Chłopskie
PSL Piast
Narodowa Partja Robotnicza
Polskie Stronnictwo chrześcijańsko-dem.

TELEGRAMY

ROZPORZĄDZENIE WAŻNE DLA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Rady ministrów wydał następujące rozporządzenie w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem wyznań i oświaty, że w wyjątkowych wypadkach może minister oświaty za zgodą ministra skarbu przyznać **zastępcy profesora wynagrodzenie równe uposażeniu profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego łącznie z przewidzianemi dodatkami.**

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO WILNA

Warszawa, 14 czerwca (PAT). P. prezydent wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach rannych do Wilna na objazd tamtejszego województwa. W podróży towarzyszą: szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, zastępca szefa gabinetu wojskowego pułk. Fyda, oraz adjutanci przyboczni: major Jurgielewicz, kapitan Suszyński i kapitan Górzycki.

WALKA O CZAS PRACY W GÓRNICTWIE

Genewa, 14 czerwca (PAT). Wyłoniona przez międzynarodową konferencję pracy komisja dla określenia czasu pracy w górnictwie węglowem zakończyła w piątek wieczorem ogólną dyskusję. — Delegacja pracodawców niemieckich zaznaczyła, **że Niemcy nie mogą myśleć o związaniu się konwencją o ujednostajnieniu warunków pracy w górnictwie**, gdyż muszą unikać wszystkiego, co utrudniałoby im wypełnienie zobowiązań odszkodowawczych. Oświadczenie to wywołało **gwałtowny protest** ze strony delegatów robotniczych.

WYBORY W HISZPANJI

Madryt, 14 czerwca (PAT). Na odbytem pod przewodnictwem króla posiedzeniu Rady ministrów ustalono termin wyborów do parlamentu na **dzień 5 grudnia br.**

Nowy rząd w Rumunji

Bukareszt, 14 czerwca (PAT). Utworzony został nowy gabinet w składzie następującym: prezydjum Rady ministrów Maniu, sprawy zagraniczne Mironescu, sprawy wewnętrzne Vaida Voievod, rolnictwo Mihalake, roboty publiczne i komunikacja Manoilescu, finanse Popovici, oświata i wyznań religijnych Costacesko, sprawy wojskowe Condescu, handel i przemysł Madgearu, sprawiedliwość Junian, praca Halisa. Wczoraj członkowie nowego gabinetu złożyli przysięgę. Podsekretarze stanu mianowani zostaną później. Dzisiaj rano odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów, poświęcone zaś gabinet przedstawił się parlamentowi.

POJEDNANIE ROZWIEDZIONYCH MAŁŻONKÓW

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Dzisiaj ma się odbyć na zamku królewskim zebranie familijne, na którem nastąpić ma pojednanie się królowej Heleny z królem. Królowa Helena zaniechała dotychczasowego swego odmownego stanowiska pod wpływem siostry, byłej królowej greckiej, Elżbiety. Ponadto najwyższy dostojnik kościoła prawosławnego oświadczył, że kościół nie uzna rozwodu pary królewskiej. Koronacja króla nastąpić ma w jesieni, prawdopodobnie we wrześniu.

Związki i zgromadzenia

WSPÓLNE POSIEDZENIE OKR PPS I WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się dziś w niedzielę 15 bm. o godzinie 10 przedpołudniem punktualnie w lokalu OKR (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). **Uprasza się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.**

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: Obecna sytuacja gospodarcza, a położenie klasy robotniczej, — referent tow. wicemarszałek Żuławski. Uprasza się Zarządy Związków o przybycie w pełnym składzie i punktualnie na powyższą konferencję. **Rada Związków Zawodowych.**

OGÓLNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW Z ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH (MAGAZYNY ŻYWNOŚCIOWE, KWATERUNKOWE, OPAŁOWE I MUNDUROWY) odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Delegacja krakowska złoży sprawozdanie z odbytej w Przemyślu konferencji z całej Małopolski.

CZŁONKOWIE ZNMS I ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR ORAZ CZERWONI HARCERZE proszeni są o przybycie do Domu Robotniczego **we wtorek 17 bm. punktualnie o godzinie 6'30 wieczorem.** Sprawy bardzo ważne.

OKR PPS Kraków-miasto.

WYCIECZKĘ DO SZYC (ZWIEDZENIE UNIWERSYTETU WIEJSKIEGO) I KORZKWI urządza Koło Krajoznawcze Organizacji Młodzieży TUR w niedzielę 15 bm. Zbiórka punktualnie o godzinie 7 rano przy ul. Dunajewskiego 5. Wycieczka odbędzie się pieszo bez kosztów.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Zemsta" (ceny najniższe); wieczór: „Grand Hotel" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Niezwykły seans" (nowość).

Wtorek: „Maman do wzięcia" (z udziałem Józefa Węgrzyna).

TEATR NA WAWELU

Niedziela: „Odprawa posłów greckich" (ceny zniżone).

TEATR BAGATELA

Codziennie: Teatro dei Piccoli.

KINOTEATRY

Apollo: „W szponach djablicy".
Bagatela: „Kobieta na krzyżu".
Corso: „Królewski jeździec".
Dom żołnierza: „Czerwony pirat".
Promień „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
Sztuka: „Siódme przykazanie".
Uciecha: „Szalona dziewczyna".
Wanda: „Truciciel".
Warszawa: „Lekka kawalerja".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 15 czerwca

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży katedralnej w Wilnie, komunikat meteorologiczny. 12.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka. 16.00: Feljeton: „Blaski i nędze Londynu" — wygłosi dr. Z. Grabowski. 16.20: Koncert z płyt gramofonowych i derby z toru warszawskiego. 17.30: Koncert z Warszawy. 18.05 „Wieczór słoweński". 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Mecz piłki nożnej Austrja—Polska. 19.45: Transmisja z Warszawy: w 400 rocznicę Jana Kochanowskiego. 20.45: Koncert Chóru Akademickiego. 22.00: Z teatru „Wesoły wieczór" w Warszawie: rewja „Czy pani lubi bez".

Poniedziałek 16 czerwca

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Odczyt ze Lwowa: „Nad polskiem morzem" — wygłosi dr. Janina Królińska. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Prof. Henri Bernard, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: Lekcja francuskiego. 17.45: Koncert chóru dziecięcego szkoły w Ludwinowie. 18.45: Najnowsze wydawnictwa — omówi dr. Adam Bar. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Zegar z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Odczyt: „Opieka społeczna nad dzieckiem" — wygłosi p. St. Gogolewska-Loewenhoffowa. 20.30: Koncert międzynarodowy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka salonowa z „Oazy" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Z TEATRU

Bagatela: TEATRO DEI PICCOLI

(j) Przed dwoma laty gościł już ten teatrzyk lalek w Krakowie. Pierwsze zetknięcie się z nim wywołało zdumienie, ile przy doskonałej organizacji technicznej, bystrej spostrzegawczości i odpowiednim doborze akompaniamentu ludzkiego (śpiew, okrzyki) wydobyć można podobieństwa do życia i gestów ludzkich — z drewnianych kukiełek. Za powtórnej gościny niezwykłego zespołu ten moment nieoczekiwanych wrażeń odpada, ale nie usuwa to przyjemności obserwowania tak precyzyjnego i artystycznego w każdym szczególe wykonania, zwłaszcza wszelkich scenek parodystycznych, w których laleczki dowcipnie karykaturować mogą ludzkie pozy. Z dawnego repertuaru widzieliśmy niezrównanego muzyka, gdzie wirtuozostwo w ożywianiu kukiełki doszło do punktu kulminacyjnego.

Wyśmienite scenki z Music-hallu paryskiego z reprodukcją „gwiazdy" — Mistinguett — rozporządzającą malutką skalą głosową, świadczyły o tem, jak starannie ukrywał się akompaniament wokalny, władający doborowemi głosami za przedstawianą postacią. Teatrzyk rozszerza swoje pole działania i na zwierzęta... Kapitalna była postać osiołka cyrkowego i jego produkcje, kiedy po próbach ociągania się i oglądania na swojego kierownika, rzucał się potem on na oślep do wypełnienia trudnego skoku. Świat zwierzęcy może niewątpliwie też dostarczyć dużo humorystycznych wzorków temu teatrzykowi. Nie zapominajmy, ile zeń czerpią materjału malarze scen zwierzęcych. P. Podrecca próbuje też wprowadzać na swój repertuar fragmenty efektownych operetek („Gejsza"), dające zarazem popis „gry zespołowej" laleczek. Gorące oklaski na widowni zmusiły żywą część trupy p. Podrecca do ukazania się na scenie.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny pisemny przetarg na wykonanie w stanie surowym budynków szkoły powszechnej wraz z domem mieszkalnym oraz ustępami podwórzowemi przy ul. Rokicińskiej Nr. 41.

O roboty mogą się ubiegać firmy koncesjonowane i zarejestrowane. Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 4 czerwca 1930 roku warunkom przetargu należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Pl. Wolności 14, pokój Nr. 44, do dnia 24 czerwca 1930 roku włącznie, do godz. 11.30, w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 24-go czerwca 1930 roku na wykonanie w stanie surowym budynku szkolnego przy ul. Rokicińskiej w Łodzi" i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu. Koperta wewnętrzna ma zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty, ma zawierać dowód złożenia wadjum w kasie miejskiej, do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 14.000 zł. w gotówce lub innych wartościach, przewidzianych w Instrukcji o sposobie oddawania i odbierania robót i dostaw, wykonywanych dla Magistratu m. Łodzi, zatwierdzonej uchwałą Magistratu Nr. 190 z dnia 27 lutego 1930 roku.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu o godz. 12 w sali posiedzeń Magistratu, Pl. Wolności 14, pokój 24.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Przy równej wysokości ofert pierwszeństwo będzie przyznane tej firmie, która się wykaże zaświadczeniem Polskiego Komitetu Normalizacyjnego o popieranie jego prac, które to zaświadczenie należy dołączyć do oferty.

Warunki przetargu i załączniki (ślepy kosztorys z warunkami technicznemi i projekt umowy) można otrzymywać codziennie od dnia 14 czerwca 1930 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu, pokój 41, za opłatą 20 zł., gdzie też wyłożone są plany do przejrzenia.

Łódź, dnia 5 czerwca 1930 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, Strózik Antoni kapral, rocznik 1895, 5 Baon sanitarny, P. K. U. Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.